

Protokół Nr 8/16

Ze wspólnego posiedzenia :

Komisji Budżetu, Finansów, Inwestycji

i Gospodarki Mieniem Komunalnym,

Komisji Spraw Społecznych,

Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska,

które odbyło się 20 lipca 2016 r.

w Urzędzie Gminy Wąwolnica.

Protokół Nr 8/16
ze wspólnego posiedzenia komisji:
Budżetu, Finansów, Inwestycji i Gospodarki Mieniem Komunalnym,
Spraw Społecznych,
Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
które odbyło się 20 lipca 2016 roku
w Urzędzie Gminy Wąwolnica.

Wspólne posiedzenie komisji stałych Rady Gminy Wąwolnica o godz. 13.01 otworzyła i przewodniczyła obradom do końca za zgodą wszystkich uprawnionych pani Ewa Żybura – Przewodnicząca Komisji Budżetu, Finansów i Gospodarki Mieniem Komunalnym. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji, goście wg załączonej listy obecności. Ponadto Wójt Gminy – Marcin Łaguna, Przewodnicząca Rady Gminy – Ewa Wierzbicka, Skarbnik – Renata Marczak, Protokolant - Izabela Skocz.

Quorum w odniesieniu do komisji spełnione.

Sporządzone listy obecności zarówno dla komisji, jak i przybyłych gości stanowią załączniki do protokołu.

Ad.2. Przyjęcie porządku obrad komisji.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura odczytała proponowany porządek obrad i zapytała, czy Państwo radni albo pan Wójt mają jakieś uwagi do zaproponowanego porządku posiedzenia /nie było/ i podała go pod głosowanie:

„Kto z Państwa radnych jest za przyjęciem proponowanego porządku posiedzenia?”

„za” – 9 radnych,

„przeciw” – 0 gł.

„wstrzymał się od głosu” – 0 gł.

Porządek obrad komisji został przyjęty.

Radni przyjęli następujący porządek obrad:

1. Otwarcie wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady Gminy.
2. Przyjęcie porządku obrad komisji.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy na 2016 rok.
4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Opolskiemu w 2018 r., w związku z realizacją projektu pn. „*Modernizacja linii kolejowej Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej*” w ramach Działania 7.1 *Dziedzictwo kulturowe i naturalne* współfinansowanego ze środków EFRR w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.
5. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu w zakresie dofinansowania zakupu samochodu na potrzeby Warsztatów Terapii zajęciowej w Nałęczowie.
6. Sprawy różne.
7. Zamknięcie wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady Gminy.

Ad.3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy na 2016 rok.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura udzieliła głosu Skarbnikowi Gminy.

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Jest tylko załącznik dodatkowy nr 2, nie załącznika dochodowego, ponieważ tam się nic nie zmienia. W załączniku nr 2 na pierwszej stronie jest przesunięcie kwoty – 4,000,00 zł na zakup samochodu na potrzeby Warsztatów Terapii Zajęciowej, mieliśmy to zabezpieczone przy projekcie, tylko było w innym dziale. Przesuwamy te środki już po uzgodnieniu na dział rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych. W ZGK są jeszcze przesunięcia między ich budżetem, kwota 1,300,00 zł i 10,000,00 zł. 10,000,00 zł przesunięcie z energii na wynagrodzenia bezosobowe – to jest za naprawę pompek, które się popsuly, na wniosek pana kierownika. Załącznik dotacyjny – 4,000,00 zł dotacja dla Powiatu na zakup samochodu na potrzeby Warsztatów Terapii Zajęciowej w Nałęczowie, zgodnie z tą uchwałą, która później będzie podjęta. Tutaj jeszcze jest dołączony zał. nr 6, ponieważ nie załączyłam go na poprzedniej sesji. Tam były te przesunięcia zmniejszenie z WOD-KAN na termomodernizację. W poniedziałek wpłynęło podanie z funduszu sołeckiego z tą z prośbą o przesunięcie w planie funduszu sołeckiego kwoty 890,00 zł z zadania modernizacja dróg na festyn rodzinny. Ponieważ zabrakło im w festynie rodzinnym. W budżecie nie zmieniamy tylko przesuwamy na festyn rodzinny. To są wszystkie zmiany.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy Państwo radni wyrażają zgodę na przesunięcie z modernizacji dróg na festyn rodzinny?

„za” – 9 radnych,

„przeciw” – 0 gł.

„wstrzymał się od głosu” – 0 gł.

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Jeśli chodzi o dofinansowanie na kolejkę, to nic nie zmieniamy, bo to będzie na 2018 rok.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jeszcze jakieś pytania?”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Ja jeszcze odnośnie zmiany w wydatkach. W ZGK ogólnie jest 11,300,00 zł. 10,000,00 zł jest zabierane z energii na naprawę tych pompek, a 1,300,00 zł?”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„A 1,300,00 zł pan kierownik przesuwą z podróże służbowe, czyli krajowe i delegacje na różne opłaty i składki. Można takie przesunięcie zrobić zarządzeniem Wójta, ale już przy okazji jak jest sesja to robimy.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„A jeszcze chciałbym zapytać, bo w tym roku zaplanowane było na te pompki 32,000,00 zł, tak?”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Tak.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„I to jest jednak za mała kwota?”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Za mała, kierownik mówi, że jeszcze zabraknie do końca roku.”

O godz. 13.10 do posiedzenia komisji stałych Rady Gminy Wąwolnica dołączyła Radna pani Paulina Marczak. Od tej chwili Radni obradowali w 10 osobowym składzie.

W tym miejscu odbyła się dyskusja na temat kanalizacji, psujących się pompek i ich regeneracji.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jakieś pytania?/Nie było/ Zatem przystępujemy do głosowania.

Kto z Państwa radnych jest za pozytywnym zaopiniowaniem zmian w budżecie gminy na 2016 rok?

„za” – 10 radnych,

„przeciw” – 0 gł.

„wstrzymał się od głosu” – 0 gł.

Projekt zmian w budżecie gminy na 2016 rok został zaopiniowany pozytywnie.

Ad.4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Opolskiemu w 2018 r., w związku z realizacją projektu pn. „Modernizacja linii kolejowej Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej” w ramach Działania 7.1 Dziedzictwo kulturowe i naturalne współfinansowanego ze środków EFRR w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura udzieliła głosu Wójtowi Gminy panu Marcinowi Łagunie.

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Liderem w projekcie kolejki wąskotorowej jest Powiat Opolski, zresztą widać to chociażby po wykonaniu pracy w Rogalowie, 2 – 3 lata temu. Jest to projekt przechodzący przez naszą gminę, aż do gminy Nałęczów. Te gminy, biorące udział w tym projekcie są zobligowane, żeby ten wkład własny zawrzeć. My musimy ten wkład własny przeznaczyć na budowę dwóch stacji – w Kęble i w Wąwolnicy przy cmentarzu, na terenie, który należy do Powiatu Opolskiego w ramach kolejki wąskotorowej. Moja propozycja jest taka, żeby przeznaczyć minimalną kwotę, ponieważ nie stać nas na to, żeby jakieś horrendalne koszty na to przeznaczać. To jest kwota 10,000,00 zł. Gmina Nałęczów przeznacza na to wielokrotnie większe środki, my z racji tego, że chcemy mieć taką atrakcję, bo nie ukrywam, że widzę w tym duży potencjał, sugeruję, żeby taką minimalną kwotę przeznaczyć. Ze wskazaniem być może na większą. Nie mamy tych środków zbyt wiele, natomiast coś trzeba tutaj wykazać. Wiecie, że ten temat już się ciągnie, są problemy z pozyskaniem tych środków, natomiast my nie mamy na to wielkiego wpływu, dlatego, że liderem w projekcie jest Powiat Opolski. Także tak naprawdę jesteśmy uzależnieni od tego co pan Zenon Rodzik –Starosta Opolski wraz ze swoim zespołem będą podejmować, jeżeli chodzi o decyzje projektowe.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Ja mam pytanie, czy grunt pod kolejką to jest PKP czy Powiatu Opolskiego?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Zarządcą jest Powiat Opolski, ale jest to tzw. grunt kolejowy. Gruntem na pewnej szerokości przy torach dysponuje Powiat Opolski. Nie będzie to na terenie wspólnotowym. Jest to zawarte na terenie Gminy Wąwolnica, korzyść będzie dla nas również.”

Radna pani Teresa Pasek:

„Czy jesteśmy partnerami?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Tak.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Czy były jakieś oczekiwania ze strony Powiatu Opolskiego co do kwoty?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Nie, była tylko prośba o partycypację w kosztach, natomiast sugestii żadnych nie było. Wiadomo, że za wkładem idzie również zakres i jakość. Lepiej byłoby więcej przeznaczyć, bo to jest tylko część wkładu do całego projektu, jednak na ta chwilę nie przewidujemy.”

Radna pani Teresa Pasek:

„Ale jeżeli robią teraz projekt to my płacimy co, za projekt?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„To jest do projektu, ale to są koszty, które będziemy ponosić w 2018 roku. Teraz podejmujemy uchwałę.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„To jest punkt, który pozwoli im uzyskać lepszą punktację przy składanym wniosku.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„W projekcie bierze udział Gmina: Karczmiska, Poniatowa, Nałęczów i Wąwolnica. Każda z gmin musi podjąć taką uchwałę, żeby ten projekt przeszedł. Na tym polegają projekty partnerskie, czyli jest lider i partnerzy tego projektu muszą wyrazić zgodę w partycypacji w kosztach. To jest coś powszechnego jeżeli chodzi o tego rodzaju projekty.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Mam jeszcze jedno pytanie, na tym gruncie jest zakład produkcyjny, chciałbym się dowiedzieć, czy w ogóle Powiat opolski wie o tym.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Byliśmy z przedstawicielami Powiatu Opolskiego na tej wizji lokalnej i oni na miejscu weryfikowali, co jest tak naprawdę w tym miejscu. Tam jest ten zakład, ale również są te grunty z których oni mogą korzystać. Chodzi tylko o ten teren przy torowisku i na tym terenie będziemy się poruszać. Proponuję żebyśmy zobaczyli ten teren podczas komisji w terenie. Myślę, że zgodzimy się wszyscy, że ta kolejka jest dobrem dla nas wszystkich, bo jest uatrakcyjnieniem tego regionu. Zawarty w projekcie jest między innymi oddzielny wagon na rowery, także pasażer może w każdej chwili wysiąść i jeździć po

naszych wąwozach i naszej pięknej okolicy. U nas może zrobić zakupy, coś zjeść, zwiedzić, to jest bardzo istotny aspekt. Coś, co w turystyce jest podstawą – dobra komunikacja i atrakcyjność oferty. Nałęczów składa dodatkowy projekt między innymi na zakup elektrycznych rowerów, żeby skomunikować stację Nałęczów z Nałęczowem i bardzo zależy na tym, także ten projekt zakłada także modernizację torowiska. Te 10,000,00 zł to jest kropla w morzu potrzeb. Może nie wiecie Państwo, ale jest planowana modernizacja wiaduktu przy naszym cmentarzu. Ta trasa między Wąwolnicą, a Nałęczowem jest w stanie strasznym i to trzeba poprawić, ale to wszystko zakłada projekt. Nikt nie stworzy projektu zakładając, że kolejka w którymś odcinku stanie i nie będzie mogła pojechać dalej. Proszę być o to spokojnym. Jeżeli te pieniądze Powiat opolski pozyska, to wtedy będziemy mogli mówić, że pozytywny aspekt tego przedsięwzięcia.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jakieś pytania?/Nie było/ Zatem przystępujemy do głosowania.

Kto z Państwa radnych jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały z kwotą 10,000,00 zł?

„za” – 10 radnych,

„przeciw” – 0 gł.

„wstrzymał się od głosu” – 0 gł.

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.

Ad.5. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu w zakresie dofinansowania zakupu samochodu na potrzeby Warsztatów Terapii zajęciowej w Nałęczowie.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Temat był poruszany na nieoficjalnym spotkaniu, później na komisjach i proszę o zabranie głosu panią Skarbnik.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Zaplanowaliśmy przy projekcie budżetu, że udzielimy pomocy w kwocie 4,000,00 zł na zakup samochodu. Była kwestia w jaki sposób to będzie przekazane, po uzgodnieniach okazało się, że najlepiej dać dotację do Powiatu, bo to idzie przez PEFRON i to zadanie należy do Powiatu. Dlatego wszystkie gminy przekazują dotację do Powiatu i Powiat przekaże łączną kwotę na zakup samochodu stowarzyszeniu.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Wiadomo ile gmin uczestniczy w partycypacji?”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Nałęczów, Kurów, Wąwolnica.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Tutaj byli Państwo ze stowarzyszenia, mówili, że z Wąwolnicy najwięcej osób korzysta.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Ponad 10 osób z naszej gminy.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Z tego co pamiętam, prosili o 5,000,00 zł.”

Radny pan Robert Kaldonek:

„Czyli jest szansa, że dostaną dofinansowanie?”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Chyba tak, bo to jest zadanie PEFRON-u.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Znacie tych młodych ludzi, warto pomagać.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jakieś pytania?/Nie było/ Zatem przystępujemy do głosowania.

Kto z Państwa radnych jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu w zakresie dofinansowania zakupu samochodu na potrzeby Warsztatów Terapii zajęciowej w Nałęczowie w kwocie 4,000,00 zł?

„za” – 10 radnych,

„przeciw” – 0 gł.

„wstrzymał się od głosu” – 0 gł.

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.

Ad.6. Sprawy różne.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura udzieliła głosu mieszkańcowi Gminy Wąwolnica panu Markowi Oprzańskiemu.

Pan

„Po krótko wspomnę w jakim celu tutaj przyszliśmy, chodzi głównie o to, że prowadzimy restaurację z hotelem. Coraz częściej i coraz więcej gości do nas przyjeżdża. Zwracałem wcześniej uwagę panu Wójtowi, że teren wokół naszej restauracji jest w opłakanym stanie. Chcielibyśmy prosić o jakieś wspólne rozwiązanie, takie żeby nie budziło jakichkolwiek podejrzeń, które przyniosłoby jakieś pożądane korzyści, żeby ten teren wyglądał ładniej. Druga rzecz, chcielibyśmy wspomnieć, że wielokrotnie są organizowane jakieś przedsięwzięcia na terenie gminy, jakimś dziwnym przypadkiem jesteśmy pomijani, a przy zbieraniu funduszy, to się od nas zaczyna. Chciałbym poinformować, że jesteśmy otwarci, chcielibyśmy uczestniczyć w takich przedsięwzięciach, tak samo w jednych, jak i w drugich. Nie chcemy wywierać presji, przychodzimy do Państwa z propozycją i oczekujemy od Państwa jakichś propozycji. Z mojej strony padła propozycja, żeby może ten plac za toaletą wydzierżawić, żebyśmy mieli nad tym kontrolę. My byśmy ten teren zagospodarowali, zamontowali jakąś kamerę, podłączyli do tego systemu, który mamy. Nie byłoby tego, co się teraz dzieje wokół toalety, a jakieś wspólne korzyści możemy wyciągnąć. Oczekuję propozycji bądź akceptacji, wtedy byśmy wystąpili z jakąś konkretną propozycją czy pomysłem. Pomysł mamy tylko musi być akceptacja z Państwa strony.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Tam jest taki zupełnie niezagospodarowany teren.”

Pan :

„To jest taki teren, gdzie więcej ludzi korzysta poza toaletą z potrzeb, jak w toalecie. I tu jest problem. My mamy obok taki ogródek, gdzie mamy wystawione stoliki, parasole, gdzie podajemy posiłki, przyjeżdżają do nas turyści, a na tamtą stronę mamy 2 tarasy. Rozumiem, że gmina boryka się z jakimiś kosztami, dlatego występujemy z propozycją i jesteśmy otwarci na jakąkolwiek propozycję. Nie chcemy tego zabierać, wchodzić bezprawnie, prosimy o rozsądną propozycję.”

Radna pani Teresa Pasek:

„A pan co proponuje?”

Pan :

„Do tego się muszę przygotować, najpierw oczekuję akceptacji z Państwa strony, czy to jest w ogóle do zaakceptowania.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Na pewno jest do zaakceptowania.”

Na sali wywiązała się dyskusja.

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Zaprosilem tutaj Państwa, żeby sami przedstawili ta sytuację. Sprawa dotyczy terenu naszej targowicy, przylegającej bezpośrednio do wspomnianej restauracji. Uważam, że można z tym terenem zrobić coś więcej. Wiadomo, że my na tą chwilę obsługujemy to targowisko, natomiast nie jesteśmy w stanie sfinansować modernizacji tego placu. Koszty byłyby ogromne. To co mógłbym zasugerować, to jednego jestem pewien, że Państwo zadbaliby o estetykę tego terenu, ale tutaj dochodzi kwestia dni targowych, tudzież innych rzeczy tj. cyrk, parking. Różne aspekty trzeba wziąć pod uwagę.”

Pan :

„Jeżeli mogę coś zaproponować, to też rozmawialiśmy, że w innych gminach jest praktykowane partnerstwo publiczno-prywatne. Urząd Gminy ma pełną kontrolę i wgląd do tego co się dzieje, a jednocześnie korzysta z pomocy jakiegoś partnera, który stara się to utrzymać i wiadomo, że nam będzie zależało, żeby to utrzymać w należytym porządku. Jeżeli chcemy gościć tutaj kogokolwiek, to niestety musimy. Nie chcemy wywierać presji, ja stąd pochodzę i wiem, że każdy jeden temat typu dzierżawa placu targowego jest wrażliwy, co niektórzy radni też o tym wiedzą. Także nie chcę być nachalny, rozumiem Państwa, że za waszymi plecami stoją jacyś, którzy będą was z tego rozliczać. Oczekuję rozsądnego rozwiązania, który przyniesie wymierne korzyści dla gminy i dla nas.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Rozumiem, że zgoda jest na to, żeby spróbować pomóc i uporządkować kawałek tego terenu. Możemy w tej chwili zrobić głosowanie, czy radni się zgadzają na procedowanie tego.”

Radny pan Robert Kaldonek:

„Mówimy w tej chwili o wydzierżawieniu całego placu targowego?”

Pan :

„Nie, teren między toaletą, a ogrodzeniem restauracji. Tam jest taki fragmencik zachwaszczony.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Mamy w planach komisję objazdową, możemy pojechać też tam i zobaczyć jak to wygląda. Myślałem, że teren od toalety do szosy to jest mienie gminne. Okazuje się, że nie. Część tylko jest gminne, a część ma właścicieli. Wiadomo, że gmina nie będzie mogła komuś uprządkowywać plac.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Panie Marku, proszę powiedzieć, który teren by pana interesował?”

Pan

„Skladam propozycję do rozpatrzenia. Jeżeli Rada Gminy miałaby kiedykolwiek cokolwiek zrobić z placem targowym, my jesteśmy otwarci i na to. Dlatego tu padły moje słowa o partnerstwie publiczno-prywatnym. Możemy to wspólnie zrobić. Radni mają już doświadczenie na przykładzie kilku poprzednich, którzy dzierżawili, może nie najlepsze. Może warto spróbować w tej chwili takiego rozwiązania.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Planowaliśmy wrócić do sprawy dzierżawy placu targowego. Podjęliśmy uchwałę, że dalej będzie to prowadził ZGK, musieliśmy to zrobić na nowy rok. Natomiast do kwestii dzierżawy placu targowego, to my i tak będziemy wracać i ogłaszać ewentualnie ten przetarg.”

Pan

„Z żoną w sumie na ten temat nie rozmawialiśmy, także samodzielnie nie chciałbym decydować. Nie wiem czy bym się zdecydował samodzielnie ten plac targowy dzierżawić, wolałbym na zasadzie partnerstwa, chyba, że nie wchodzi to w grę. Zależy nam na tym, żeby działalność turystyczna rozwijała się na terenie Gminy Wąwolnica, bo wiadomo, że za tym idzie to, że więcej gości będzie nas odwiedzać.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„To jest bardziej skomplikowane, może lepiej rozdzielić temat. Najpierw zajmijmy się tematem terenem za toaletą, sezon turystyczny trwa, więc warto, żeby to było jak najszybciej. A plac targowy, to jak będziemy już do tego przygotowani.”

Radny pan Piotr Gąsiorowski:

„W sumie teren jest gminny i powinna gmina posprzątać.”

Na sali wywiązała się dyskusja.

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Jest też aspekt finansowy, jeżeli mamy z placu targowego podobne, zbliżone dochody, dodatkowo pracownicy ZGK nie są tego dnia (4 dni w miesiącu) zaangażowani w pracę, to *de facto* korzyści są zdecydowanie wyższe. Myślę, że jest to bardzo ciekawe rozwiązanie i warto to przemyśleć.”

Radna pani Jadwiga Kołodyńska:

„Moim zdaniem, jeżeli gmina nic nie traci, a jeszcze zyskuje porządek to jest chyba lepiej.”

Pan

„Zaznaczam, że głównie nam zależy na estetyce dojazdu do naszej restauracji. Jakbyśmy byli niezależni, to nie zawracalibyśmy głowy.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Jeżeli pan Radny Kałdonek potrzebuje rysunku, to może się zwrócić po mapkę, ale na razie to jest kwestia wyrażenia woli, czy idziemy dalej.”

Pan pokazał Radnym mapkę, po czym na sali wywiązała się dyskusja.

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Wszystko zależy od ustaleń, przypomnę tylko, że dzięki Państwu Oprzańskim, w zeszłym roku odbyła się wystawa psów rasowych w Wąwolnicy, była to Państwa zasługa.”

Pan :

„Zaprosiliśmy Urząd Gminy do udziału w Europejskim Festiwalu Smaku”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Widać tę rękę, widać ten pomysł, ten właściwy kierunek w mojej ocenie, przy obopólnych korzyściach. Mnie się ten pomysł podoba, i powiedziałem, że będę taką inicjatywę wspierał bo jest dobra. Wprowadza element rozwoju do naszej gminy.”

Pan :

„Jeszcze jedno chciałbym dodać, jeżeli mogę, to jesteśmy trochę zaskoczeni, że w tym roku nie odbyły się Dni Wąwolnicy. Wiem, że będą, ale wyskoczyły z kalendarza. 15 lat temu byliśmy blisko przejęcia przeglądu kapel ludowych z Kazimierza. To już walka szła taka, jak wspólnie z towarzystwem Przyjaciół Wąwolnicy organizowane były dni Wąwolnicy. Szkoda zaniedbać tego, my też dołożymy się do tego, żeby te Dni Wąwolnicy się odbywały w jak najatrakcyjniejszej wersji. Rozumiem, że są jakieś zastępcze imprezy organizowane, oczywiście niech będą, ale takie imprezy, jeżeli Urząd Gminy się będzie włączał, to zawsze będą budziły konflikt. To muszą być imprezy, które będą jednoczyły. Jest dużo więcej działalności gospodarczych, typu kulturalno-rozrywkowych, które można zjednoczyć, a przynajmniej dać szansę. Wspólnie starać się zorganizować, żeby nikt nie miał do nikogo pretensji.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„W tym roku tych Dni Wąwolnicy nie było w terminie, bo to nawet było zalecenie komisarza wyborczego. Mieliśmy zorganizowane przez 333 mieszkańców referendum i po prostu nie mogło być tej imprezy w tym terminie. To nawet nie zależało od nas. A teraz ci sami ludzie mają pretensje do tego, że tych Dni Wąwolnicy nie było. Jedno albo drugie.”

Pani

„Po udziale naszej restauracji i Gminy Wąwolnica w Europejskim Festiwalu Smaku zainteresowało się nami dużo fajnych osób. Pan – dyrektor artystyczny jest naszym bliskim znajomym i szereg osób z nim związanych i zadał mi pytanie, na które nie umiałam odpowiedzieć i byłam wybita z tropu, ponieważ my jesteśmy tutaj zaocznie, nie jesteśmy codziennie, i zapytał mnie wprost, co się zadziało, że tak duża impreza – festyn w Celejowie, nie odbywa się w Wąwolnicy, tylko w innej miejscowości. Co się stało, że wy, jako Rozanna, nie uczestniczycie w życiu Wąwolnicy.

Nie odpowiedziałam na tego maila, nie wiedziałam jak. Przyjechałam do Wąwolnicy i dowiedziałam się, że jest ta impreza w Celejowie. Do dzisiejszego dnia nie kontaktowałam się z panem Waldkiem, bo nie wiem co powiedzieć. Wystąpiliśmy na Europejskim Festiwalu jako jedność, jako Gmina Wąwolnica, Rozanna, Bystrzacy."

Pan

„Byli też z Siwego Dymu, my nie mamy pretensji, że coś się dzieje."

Pani Izabela Oprzańska:

„Wystąpiliśmy razem, pan dyrektor zaprosił nas po raz kolejny do udziału w tym wydarzeniu, ja zrezygnowałam, bo nie mamy takich mocy przerobowych, nie jesteśmy tutaj na miejscu, żeby dopiąć to na ostatni guzik, żeby pójść i reprezentować gminę. Może kiedyś wrócimy. Chodzi o to, że my naprawdę jesteśmy otwarci żeby coś razem robić. Nie po to zrobiliśmy Rozannę w Wąwolnicy, żeby w tej chwili dalej tego nie pociągnąć i nie zrobić czegoś wspólnymi siłami dla Wąwolnicy. Bo ja wierzę w to dalej, mieszkając w Norwegii, że to się da. Tylko w jedności siła, nie może być tak, że każdy sobie."

Pan

„Organizowaliśmy zawody konne, które były wpisane w kalendarz ogólnopolski i to też zostało zaniedbane. 3 razy się odbyły, były banery, teraz wszystko zginęło. Pracujemy nad tym, żeby to wróciło, bo to jest widowiskowe."

Pani

„Malo tego, możemy zrobić coś w stylu festiwalu smaku, w okrojonym składzie i formie w Wąwolnicy, gdzie wydaje mi się, że warto skorzystać z propozycji takich osób jak pan Waldemar Sulisz i wielu innych. Zorganizowaliśmy np. konkurs nalewek, ale jest masa innych pomysłów, żeby tą Wąwolnicę jakoś wynieść do góry i przy okazji wszyscy na tym skorzystamy. Tylko tak jak mówię, nie wiem czy my jesteśmy straszni, czy może apodyktyczni, nie wiem co się dzieje, że nas się omija. Jesteśmy normalnymi ludźmi i naprawdę idzie się z nami dogadać, także zapraszamy do współpracy."

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Słowo komentarza, bo jestem trochę zaskoczony, że Państwo tak patrzą na ten temat."

Pani

„Tak nam przedstawiono."

Pan

„Jeszcze raz podkreślę, żeby nie było nieporozumień. Nie mamy pretensji, że jakiegokolwiek imprezy mają miejsce. Mówicie, że to nie są Dni Wąwolnicy, to jest taka różnica jak msza na godzinę 12, czy na godzinę 10. To będzie taka sama różnica, słyszeliśmy odczucia mieszkańców Wąwolnicy - w tym roku mamy Dni Wąwolnicy w Celejowie."

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„To, że ktoś coś mówi, to nie znaczy, że tak jest. Ja dostałem propozycję od właściciela, Piotra Majerczyka, że zorganizuje dużą imprezę, zaprosi zespoły, zainwestuje duże pieniądze. Zaprosił nasze

zespoły, pokazał strażaków, a ja powinienem powiedzieć, nie wchodzimy w to, nie interesuje nas to. Drodzy Państwo, myślę, że każda forma promocji na terenie Gminy jest dobra. Tym bardziej, że nas nie stać na to. My ponosimy mikroskopijne koszty."

Pani ..

"To nie o to chodzi, my nie w tym kierunku. Chodzi o to, że tak to jest postrzegane przez ogół i resztę społeczeństwa. Sam dyrektor .. pisze do mnie email, a ja nie wiem co się dzieje, nie wiem co odpisać. Ludzie mówią, to co mówią. Więc ja mówię ok, nie podejmuję tematu."

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

"Ale do mnie numer telefonu też macie."

Pan ..

"Dni Wąwolnicy nie powstały rok temu, czy dwa, tylko jeżeli dobrze pamiętam, to przynajmniej 25 lat temu i warto to pielęgnować. A my dołożymy i postaramy się, żeby to było."

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

"Jeżeli wyjdzie inicjatywa z jakiegokolwiek strony, to myślę, że nie można się zamykać. A rozmach, czy to, jakie są komentarze, naprawdę nie ma na to wpływu. Moglibyśmy tutaj mnożyć komentarze jakie się pojawiają po jakichkolwiek naszych decyzjach i moglibyśmy na ten temat napisać niejedną książkę. Nie byłem w stanie przewidzieć, co pan Sulisz napisze do Was."

Pani ..

"Ale chodzi o to, że cały czas się nami interesują. Po tym Europejskim Festiwalu Smaku cały czas nas obserwują i mają oczekiwania. I są zadziwieni, że nic się w Wąwolnicy nie dzieje. Nie dzieje się i nie będzie się działo, jak będziemy pojedynczo skakać i nie będziemy robić tego razem."

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

"Co powinienem zrobić wg Państwa po otrzymaniu takiej propozycji?"

Pan ..

"W takiej sytuacji na przyszłość Dni Wąwolnicy, są Dniami Wąwolnicy. A jeżeli są organizowane Dni Wąwolnicy, to jest to gminna impreza i powinno się zaprosić do udziału wszystkie podmioty gospodarcze, które mają napisane w pozwoleniu - turystyka, czy inne, które mogą uatrakcyjnić."

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

"Ale przecież my w tym kierunku idziemy."

Pan ..

"Jeżeli by ktokolwiek odmówił udziału w takiej promocji naszej gminy, no to przykro, miał szansę nie skorzystać. Scementuje się jakaś stała grupa ludzi, którzy cokolwiek będą chcieli zrobić. Nie zawsze w tym są pieniądze."

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Z tego co sobie przypominam, w zeszłym tygodniu o tych Dniach Wąwolnicy rozmawialiśmy. I tam nie było słowa z mojej strony, że nie robimy, nie wchodzimy, że nie ma naszych. Tylko i wyłącznie nasi chętni będą w tym uczestniczyć. Nie idę inną drogą, dlatego tak do końca nie rozumiem tego.”

Pan

„Termin Dni Wąwolnicy został zmieniony. Na kiedy jest zaplanowany? Ile mamy czasu? Co możemy przez ten czas zorganizować.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Termin został zmieniony ze względu na sugestię. Dni Wąwolnicy odbędą się 20-21 sierpnia. Dlatego to się tak późno odbywa, ponieważ nie zakładaliśmy na początku, że w ogóle się odbędą, ze względu na tą całą sytuację referendalną. Proszę mi wierzyć, że delikatnie mówiąc, nie było atmosfery, żeby organizować Dni Wąwolnicy. Komisarz Wyborczy stwierdził, że może to być jakiś przyczynek, że ktoś sobie będzie różne rzeczy robił związane z referendum. A wtedy nie byłoby zabawy, tylko byłaby awantura, a nikt tego nie chciał. Tylko dlatego Dni Wąwolnicy zostały przeniesione. Jestem pierwszy, który w przyszłym roku będzie ustalał Dni Wąwolnicy wspólnie z Wami. Zrobimy to w normalnym terminie. To jest ten rok taki. Nikt się od Was nie odwraca.”

Radna Pani Teresa Pasek:

„Ja chciałam powiedzieć Państwu, że jestem zaskoczona tym, że Siwy Dym wyszedł z taką propozycją, bo w zasadzie jest to zamknięta instytucja. Nie uczestniczą w niczym, to jest ich pierwsze wyjście. Jak Państwo wiecie, mamy 20-21 sierpnia Dni Wąwolnicy, czy nie można by tego połączyć z tym festiwalem smaku?”

Pani

„Nie, Europejski Festiwal Smaku jest we wrześniu. Trzeba się co najmniej rok czasu przygotowywać.”

Radna Pani Teresa Pasek:

„A czy można by było zorganizować, żeby coś wspólnie zorganizować z kołami gospodyń?”

Pani

„Oczywiście, my mamy się czym chwalić w gminie. Coś fajnego można wspólnie zrobić, tylko do tego się trzeba przygotować.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Mam gorącą prośbę, nie doszukujmy się w tych działaniach układu, Dni Wąwolnicy w Celejowie i nie wiem czego jeszcze.”

Pan

„Uważam, że lepiej jest rozmawiać niż nic nie mówić, trzymać to w sobie i snuć przypuszczenia. Uważam, że czym więcej imprez, to fajnie, ale my też chcemy w takich imprezach uczestniczyć. Prosimy o kontakt, jeżeli będzie koordynator do spraw Dni Wąwolnicy.”

Po wyczerpaniu tematu Państwo opuścili obrady komisji.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Przegłosujemy propozycję Państwa, żeby było wiadomo co dalej.

Kto z Państwa radnych jest za pozytywnym zaakceptowaniem propozycji Państwa ?”

„za” – 9 radnych,

„przeciw” – 0 gł.

„wstrzymał się od głosu” – 1 radny.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura udzieliła głosu Prezesowi Stowarzyszenia panu Konwiktowi i pani w-ce Prezes.

Pan

„Witam serdecznie, przybywamy z następującą sprawą. Przez ostatnie ponad pół roku byliśmy przekonywani przez władze gminne, że po wygaśnięciu umowy Stowarzyszenia z Maszek, które jak dotąd prowadzi szkołę w Rąblowie, szkoła zostanie przekazana w ręce nowego stowarzyszenia z Rąblowa, które utworzyliśmy pół roku temu. W związku z tym, że umowa Maszek dobiega końca, czujemy się zobowiązani, aby nie mamy już więcej mglistymi obietnicami, że jakoś to będzie, że damy radę. Chcielibyśmy Państwu przedstawić plan finansowy, dajemy Wam konkret, a nie mglistą obietnicę.”

Pani Konwiktowska przekazała Radnym plan finansowy.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura zarządziła 5 minut przerwy.

O godz. 14.15 obrady zostały wznowione.

Pani

„Nazywam się, jestem w-ce Prezesem Stowarzyszenia Rozwoju Sołectw w Gminie Wąwolnica z siedzibą w Rąblowie. Stowarzyszenie zostało zawiązane, rozpoczęliśmy prace pod koniec października, 14 stycznia otrzymaliśmy nr KRS, REGON, NIP i wszystko, co jest potrzebne. Od tamtej pory usiłowaliśmy zrobić coś w rodzaju planu finansowego. Niestety okazało się, że dokumenty na których pracujemy są niekompletne. Wiedza o prowadzeniu finansów w stowarzyszeniu jest wiedzą tak tajemną, że nie można jej zdradzać nikomu. Jak chcą przejmować szkołę, to niech sobie znajdą. Trochę to trwało, ale sobie znaleźliśmy.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Kto te problemy stwarzał?”

Pani

„Właściwie, tak na dobrą sprawę, to wszyscy ci, którzy są zaangażowani w prowadzenie szkoły. Dostawaliśmy informacje niekompletne, błędne, musieliśmy to sobie sami prostować. Nie jest to łatwe. Natomiast, jeżeli jakieś stowarzyszenie będzie potrzebowało pomocy w ustawieniu finansów, bardzo chętnie to czego się dowiedziałam przekażę. Uważam, że wiedza jest nie tylko po to żeby ją trzymać w głowie, ale żeby ją przekazywać innym. Mówię o tym dlatego, że ten plan finansowy, to jest któraś z kolei wersja i ten powstał po dniu 27 czerwca. Po wystąpieniu pani Ráfalskiej i pani Szydło, wychodziło tak, że musieliśmy się zwrócić do pana Wójta, ponieważ pani Szydło powiedziała, że minimalne wynagrodzenie będzie wynosiło 2 tys. zł. Po wypłaceniu wynagrodzeń zostawało nam

73,80 zł. Jako odpowiedzialni ludzie, musieliśmy poinformować, że w tym układzie nie jesteśmy w stanie tej szkoły poprowadzić. Nie byłoby na prąd, wodę, telefony, wywóz szamba. Wiedzieliśmy tylko tyle, że 27 czerwca, czyli po zakończeniu zajęć lekcyjnych, rozpoczęciu wakacji występuje pani Minister Edukacji Narodowej i informuje, że od przyszłego roku szkolnego, ci którzy rozpoczną klasę szóstą, pozostaną w klasie siódmej w szkołach podstawowych. Nam dzieci nie będzie ubywać. Nie było innego wyjścia, trzeba było zacząć liczyć od nowa. Tym bardziej, że sytuacja jest taka, że 6 klasa w roku 2017/17 liczy 7 osób, natomiast zerówka to są 3 osoby, przy czym tylko 2 w następnym roku poszłyby do 1 klasy. Nam faktycznie ubyłoby 5 dzieci, efekt byłby taki, że nawet na wynagrodzenia by nie wystarczyło. Mimo, że faktycznie od września tego roku szkoła jest 5 oddziałowa, bo nie ma 1 klasy, bo podwyższono wiek obowiązku szkolnego. Wersji było bardzo dużo, tym bardziej, że ciężko jest znaleźć nauczycieli, którzy zgodzą się na to, żeby mieć 40 godzin dydaktycznych w tygodniu, bo umowy są oparte o kodeks pracy. O Karcie Nauczyciela mogą sobie pomarzyć. W związku z tym, żeby zachęcić nauczycieli do przyścia do pracy, ustala się tzw. pensum, czyli ilość godzin dydaktycznych, które nauczyciel w tygodniu przepracuje. W stowarzyszeniach zazwyczaj jest to 20 godzin tygodniowo, pensum w szkole samorządowej wynosi 18 godzin, natomiast są takie fundacje i stowarzyszenia, gdzie pensum jest 40 godzinne. Tego dowiedzieliśmy się w kuratorium, gdzie zabrał nas pan Wójt, żeby porozmawiać co zrobić, żeby szkoła mogła istnieć. Żeby zbilansować przychody i rozchody to jest ustalenie pensum w wysokości 25 godzin w tygodniu. Czyli pogarszamy nauczycielom, którzy pracowali u nas w szkole warunki pracy. Za więcej pracy dostaliby mniej pieniędzy. Ale inaczej się nie bilansowało. To jedyna wersja, która pozwala przetrwać ten rok. W kolejnym roku, będzie kolejny problem, bo jeżeli będzie 7 klasa, to jest kolejne 30 godzin dydaktycznych. Przypuszczam, że wersja na kolejny rok szkolny zajmie mi odrobinę mniej czasu. W każdym razie ta szkoła finansowo jest do utrzymania w tych pieniądzach, które gmina i tak musiałaby wydać. Jest to utrzymanie nie tylko nauczycieli, ale również budynku. Być może będzie sytuacja taka, że zostaną nawet pieniądze na to, żebyśmy mogli przy wsparciu gminy zrobić remont tych dwóch podłóg, które mamy zalecone przez SANEPID. Tak wygląda sytuacja finansowa. Nie wiem jak wygląda sytuacja prawna, bo miało to być rozstrzygane w kuratorium. Decyzję i tak podejmuje kurator. Odpowiedziałam szczerze na pytanie pani z kuratorium, która spytała jakie mamy doświadczenie - w prowadzeniu szkoły żadnego, w finansach takie doświadczenie posiadamy. Wieloletni dyrektor tej szkoły, pani Gienia Wiejak, zgodziła się zostać w tej szkole. Może na rok tylko, ale to czego się będę mogła nauczyć przez ten rok, będę mogła przekazać komuś następnemu. Ja wiedzy nie zatrzymuję dla siebie, zresztą uważam, że jest to po prostu nieetyczne."

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Celna uwaga, zwłaszcza w Gminie Wąwolnica."

Pani

„Szczerze mówiąc, poskarżyłam się dlatego, że nie jestem w stanie zrozumieć jak ludzie, którzy wiedzą coś na ten temat, nie chcą tej wiedzy sprzedać w całości. Dlaczego? Nikt z nas nie będzie miał z tego żadnych korzyści. To, co ludzie po wpłacali jako składki do stowarzyszenia, czy jako darowizny, to wszystko będzie na koncie szkoły. My z tego nie będziemy korzystać. Ja osobiście przypilnuję każdy grosz, który będzie wydawany w tej szkole, żeby ani jedna złotówka się nie zmarnowała. Tyle mogę obiecać naszej stronie, reszta w Państwa rękach i kuratorium."

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Mamy jakiś termin wyznaczony, w którym się dowiemy, co kuratorium na to?

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Byliśmy z panią Ewą w kuratorium, rozmawialiśmy z panią Anną Szczepińską, która przekazała nam informację, że na tą chwilę nie możemy Wam przekazać szkoły, ponieważ ona jest w rękach stowarzyszenia. Szkoła musi być przejęta przez gminę, taką informację otrzymaliśmy.”

Pani

„Tak, tylko czy gdzieś jest napisane w ustawie o systemie oświaty, że gmina musi odebrać od stowarzyszenia szkołę na więcej niż 2 tygodnie. Przypuszczam, że takiego zapisu nie ma. Dla mnie to było istotne, czy prawnik, który będzie opiniował całą tę sytuację, będzie szukał wyjścia, czy będzie stosował tylko i wyłącznie paragrafy.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Sytuacja jest bardzo trudna, zapis mówi, że my, jako organ prowadzący, musimy przejąć tą szkołę. Nie ma jakichś półśrodków. Obawiam się, że takie jest jedno z rozwiązań. Można oczywiście później przekazać stowarzyszeniu, ale my musimy być organem prowadzącym. Sytuacja jest skrajnie niebezpieczna dla naszej gminy, ponieważ w tym momencie kiedy my przejmujemy tą szkołę, musicie wiedzieć, że koszty wzrastają w tempie zastraszającym. Odniosę się do tego, co pani Ewa przygotowała. Chciałbym powiedzieć, że Państwo wykonali ogromną pracę, mieliśmy kilka spotkań i chciałem Państwa i panią Ewę zaprosić, żebyśmy razem znaleźli jakieś rozwiązanie. Staram się to wszystko zgłębić, żeby znaleźć jakieś rozsądne rozwiązanie. Wiecie o tym, że kwestia problemów szkoły w Rąblowie nie powstała wczoraj, czy rok temu. To już się ciągnie wiele lat. Wyliczenia mówią, że na funkcjonowanie szkoły potrzeba 317,000,00 zł, przy przejściu na Kartę Nauczyciela koszt będzie opiewał na ok 700,000,00 zł. Chcę tylko, żebyście wiedzieli o czym rozmawiamy. Kwota nie jest zależna od ilości dzieci, tak jak sytuacja w Karmanowicach. Gdybyśmy dopięli temat Karmanowic do końca, tak jak planowaliśmy, to w tym momencie nie mielibyśmy takiego problemu z Rąblowem, to jest oczywiste. Od początku patrzyliśmy na oświatę całościowo. Przewidywałem, że to może nas spotkać. Pamiętacie zebranie w Rąblowie, gdzie przez 2 godziny wysłuchiwałem różnych rzeczy, mając świadomość tego, co my w tym momencie mamy. Nie potrafię w tym momencie powiedzieć jaki będzie rozwój wydarzeń. Chciałbym z Radnymi przedyskutować tę kwestię. Tylko przypomnę, kwestia wzrostu tych kosztów jest niewyobrażalna. Będziemy musieli rezygnować z pewnych planów naszych, już nie powiem o inwestycjach.”

Pani

„Chciałabym tutaj wyjaśnić na czym polega różnica między nauczycielem zatrudnionym w stowarzyszeniu, a nauczycielem na Karcie Nauczyciela. Najprościej, nauczyciel prowadzonej przez stowarzyszenie otrzymuje wynagrodzenie za ilość godzin przepracowanych z dziećmi, tak jak stanowi kodeks pracy. Nauczyciel idąc na zastępstwo, nie ma prawa domagać się dodatkowego wynagrodzenia, ponieważ tydzień pracy ma 40 godzinny. Wynagrodzenie nauczyciela, który pracuje na Karcie Nauczyciela, zależy od stopnia awansu zawodowego. Nie od tego jak czy ile pracuje, czy jest dobry, zależy od tego jaką ścieżkę awansu zawodowego już przeszedł. To jest taki relikw z poprzedniego systemu, którego nawet nie mają górnicy. Nie mówię tego przeciwko nauczycielom, ktoś im tak to ustawił. Nie dziwię się nauczycielom, że nie chcą z tego zrezygnować, bo każdy chce mieć lepiej niż gorzej. W jednej gminie jeden nauczyciel niezależnie od tego jak pracuje ma dużo i narzeka, że ma

mało, a drugi ma mało i dostanie jeszcze mniej, ale na prośbę dyrektora wyraża zgodę, że będzie te 25 godzin dydaktycznych pracował. Muszę dodać, że gdybyśmy my przejęli szkołę zmieniałby się organ prowadzący, to nauczyciele będą mieli umowę na czas określony - od 1 września do 30 czerwca. Nie dość, że pracują i otrzymują wynagrodzenie za faktycznie przepracowany czas, to jeszcze do tego pracują 10 miesięcy. A mimo to chcą pracować."

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

"Nie wiadomo jeszcze jak kadra zareaguje na całą tą sytuację."

Pani :

"3 pełne etaty nauczycielskie, dyrektor i woźna, która robi jeszcze parę innych rzeczy, jak trzeba to i zastępuje w przedszkolu. Reszta to są cząstkowe etaty na umowę-zlecenie. Na palacza był konkurs, kto za najmniejsze pieniądze zgodzi się być palaczem. Ale to i tak wyjdzie taniej."

Radny pan Robert Kałdonek:

"Czegoś nie rozumiem, wy chcecie tą szkołę przejąć? Tylko teraz jest kwestia prawna?"

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

"Najpierw musi ją przejąć organ prowadzący, czyli my. Chcieliby przejąć, ale nie mogą, taka jest procedura. Do końca lutego możemy przeprowadzić procedurę, byłaby to procedura likwidacyjna, znowu by się pojawiło to drażliwe słowo - likwidacja, żeby znowu przekazać szkołę stowarzyszeniu. Czekają nas 4 miesiące, na które nie mamy pieniędzy. Musielibyśmy lekko 100,000,00 zł w tym roku dołożyć. O takich sumach mówimy."

Na sali wywiązała się burzliwa dyskusja.

Pani :

"Jak słusznie zwrócono uwagę, jak gmina byłaby zmuszona przejąć tą szkołę, to koszty byłyby olbrzymie. Lepiej by było żebyśmy tą szkołę przejęli, bo to każdy korzysta."

Pani :

"Przede wszystkim, nie rozwalamy Wam budżetu i to na ten rok."

Radny pan Robert Kałdonek:

"Wróć jeszcze do wypowiedzi pana Wójta, który wspomniał, że jeżeli losy szkoły w Karmanowicach potoczyłyby się inaczej, to wtedy nie byłoby problemu z Rąbłowem. Czyli co, jakby szkoła w Karmanowicach byłaby zlikwidowana i przekazana pod stowarzyszenie, to wtedy tą szkołę można by było przekazać Rąbłowowi?"

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

"To ograniczenie kosztów spowodowałoby, że byśmy mieli mniejszy balast finansowy."

Radny pan Robert Kałdonek:

"Acha, czyli za to co zaoszczędzilibyśmy na Karmanowicach, można by utrzymać szkołę w Rąbłowie przez rok."

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Patrzmy na oświatę całościowo. Nas interesuje, albo Panię Robercie powinna interesować cała gmina. Skaczemy od jednostki do jednostki. Skupmy się na tym, żeby ta oświata w takim kształcie przetrwała, bo mamy z tym problemy od lat. Po to chcieliśmy zrobić ten manewr z Karmanowicami, żeby ta oświata mogła funkcjonować. Jesteśmy drugi rok tutaj, pan już jest 6 i cały czas poruszamy się w kwestii oświaty. Było wiele lat temu zalecenie, żeby tą reorganizację prowadzić. Cały czas jesteśmy w dyskusji na ten temat. Jestem umówiony z panią kurator, która bardzo ubolewa nad tym, że kadra jest taka bardzo rotacyjna. Jest tam sporo praktykantów, sporo osób jest spoza naszej gminy, dojeżdżających za najniższą krajową. Jak ci ludzie mają funkcjonować?”

Pani :

„W ostatnim roku szkolnym, czyli tym, który się zakończył 30 czerwca, wyniki w Rąblowie mimo tych stażystów i młodych ludzi były najlepsze w całej Gminie Wąwolnica. Czyli to jednak przynosi efekty.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Tak, ja się zgadzam z tym. Kurator patrzy na to inaczej. Wiecie dobrze, że po decyzji w kwestii Karmanowic, kuratorium bardziej ocenia stronę merytoryczną, biorą pod uwagę te wartości dydaktyczne. Usłyszałem od pani kurator, że nie jest dobre dla młodego człowieka – dla nauczyciela jest dobre jak ma 3-4 uczniów – nie jest to dobre, jeżeli chodzi o taką asymilację społeczną w przyszłości. Jeżeli klasy są 3-4 osobowe, to na etapie kształcenia to jest świetnie, wyniki są i bardzo dobrze. Tylko ten element życia w grupie może być później zaburzony. Nie mówię, że on wystąpi. Przekazuję te informacje, które otrzymałem. Jeżeli dochodzi do takiej sytuacji, kiedy nas nie stać na to, jesteśmy zmuszeni, żeby przekazać tą szkołę, to też są różne mechanizmy, które też są rozwiązaniami bardzo kolizyjnymi, chociażby łączenie klas. Jest też taka opcja jak łączenie klas czwartej z piątą, piątej z szóstą, nawet spotkałem się z czymś takim jak łączeni klas 1-3, 4-6, to są rozwiązania totalnie kolizyjne i myślę, że nikt z nas o takich rozwiązaniach nie chciałby słyszeć.”

Pani :

„Istnieje coś takiego jak arkusz i pierwsza wersja arkusza zakładała w szkole 191 godzin dydaktycznych tygodniowo. Zeszliśmy do 140 godzin dydaktycznych, łącząc klasy, łącząc zajęcia, te które połączyć można.”

Na sali wywiązała się dyskusja.

Radny pan Robert Kałdonek:

„Ja mam pytanie, czy osoby, które w naszej gminie są odpowiedzialne za tę oświatę, wcześniej nie wiedziały, że żeby inne stowarzyszenie przejęło szkołę, najpierw musi ją przejąć gmina? Pamiętam, że 3 lata temu była podpisana umowa z Maszkami, było spotkanie z panami z Akademii Umiejętności, nikt nie mówił, że najpierw będzie musiała szkołę przejąć gmina.”

Pani :

„Pani Robercie, to niech się pan sam siebie zapyta i swojej koleżanki przewodniczącej z ubiegłej kadencji.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Wtedy nikt nic takiego nie mówił, że na rok czasu trzeba to przejąć.”

Pan

„Z mojej wiedzy wynika, że nie ma w ustawie żelaznych terminów. Musimy poczekać na ostateczną opinię prawnika.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Pani Ewo, a próbowała pani zadzwonić do Ministerstwa, żeby tam się u źródła dowiedzieć?”

Pani

„Jesteśmy w kontakcie z kuratorium.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Ja wiem swoje.”

Pani

„Jakby pan wiedział swoje, to by pan tego pytania nie zadał. Od razu panu mówię. Dlatego, że pan nie chce wiedzieć nic na ten temat.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Dlaczego pani tak uważa?”

Pani

Dlatego, że zadaje pan takie pytania.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Mam tutaj protokół z 28 czerwca z sesji 2016 roku, gdzie pytałem pana Wójta odnośnie szkoły w Rąblowie na jakim to jest wszystko etapie.”

Radny pan Robert Kałdonek odczytał fragment protokołu.

Pani

„Tylko wie pan co, w między czasie, były różne uwarunkowania, na które trzeba było zwracać uwagę. Był taki moment, że nawet gdybyśmy chcieli, to byśmy tej szkoły przejąć nie mogli. Jeżeli pan mówi, że poprzednie władze o tym wiedziały, to przypominam, że pan w tych władzach był. I Przewodnicząca Rady pani Janczarek też powinna o tym wiedzieć, a jeżeli nie wiedziała, to tym gorzej dla was. Przykro mi bardzo, jeżeli pan chce być w tej chwili zbawcą ojczyzny i jedynym dobroczyńcą szkoły w Rąblowie, no to sorry, ale nie. My na to się nie zgadzamy, bo wy nie zrobiliście w poprzedniej kadencji dla nas kompletnie nic.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Szkoła w Rąblowie przydała się w pewnym momencie i to myśmy wszyscy przeżyli.”

Pan

„Mam wrażenie, że czegoś nie rozumiem. Cały czas mówimy o finansach, że jest groźba, że nam się to wszystko zawali. Ja, jakiś czas temu, dostałem taką informację, że zadłużenie gminy na dzień 31 grudnia 2014 wynosiło 4,623,000 zł, natomiast na stan obecny, czyli 31 maja 2016 roku wyniósł 3,976,000 zł, czyli mamy poprawę. W tym momencie przestaję rozumieć.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Czego pan nie rozumie, spłacamy kredyt zgodnie z harmonogramem, jesteśmy do tego zobligowani. To są spłaty kredytu, którego my nie zaciągnęliśmy, a jesteśmy zobowiązani, żeby go spłacać.”

Pan

„Czyli jeśli w obecnym kształcie dajemy radę, to dlaczego nie kontynuować tego wariantu dalej?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Jakiego wariantu? Przecież my kontynuujemy spłatę kredytu, do której jesteśmy zobligowani. Nie mamy finansowego pola manewru, bo te kredyty są. Spłacamy kredyt bo musimy to robić, a to że spłaciliśmy ok. 650,000,00 zł, to jest taka poprawa, że możemy powoli myśleć o jakichś nowych inwestycjach?”

Pan

„Może nie myśleć o nowych inwestycjach, ale po co sięgać po jakieś rażąco drastyczne oszczędności?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„My dalej jesteśmy poniżej poziomu nad który możemy chociażby zaciągać wierzytelności bieżące. To są dalej ponad 4 mln do spłaty, ale staramy się ten stan poprawić.”

Pani

„Gmina dalej nie ma zdolności kredytowej. Rozumiem wszystkie zastrzeżenia, rozumiem to, że kuratorium ma obawy, że pan ma obawy. Czy prawnik z kuratorium wydał jakąkolwiek opinię na temat tego, ile czasu w posiadaniu jednostki samorządu terytorialnego musi być szkoła odebrana od stowarzyszenia, które je prowadziło?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Opinii na piśmie nie mam, ale poproszę o taką opinię. Usłyszałem tylko i wyłącznie informację, że musimy tą szkołę przejąć i musimy ten rok ją prowadzić. W międzyczasie możemy dokonywać zmian, możemy ją przekazać, ale ten rok szkolny musimy tą szkołą prowadzić.”

Pani

„Mówiła ta pani, że są sytuacje, że jest przekazywana szkoła z końcem roku.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Ale po rozmowie z prawnikiem, się poprawiła. Mówię na podstawie wiedzy, którą później dostałem. Ale ja o taką opinię pisemną poproszę.”

Pani

„Czyli rozumiem, że nie ma możliwości przekazania szkoły w tym roku?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Wg mnie, nie. Poproszę o taką opinię.”

Radna pani Iwona Piotrowska:

„Jestem bardzo rozzaczarowana. Teraz mówimy o następnych krokach, o naszej likwidacji. Dziwię się, że nikt nie sprawdził tego jakie są zasady prawne. Nikt nie sprawdził, że kolejne stowarzyszenie nie będzie mogło przejąć szkoły, tylko będzie najpierw musiało wrócić do jednostki samorządu terytorialnego. Czy ktoś to sprawdził? Dlaczego nikt tego nie sprawdził?”

Na sali wywiązała się dyskusja.

Pan

„Być może znalazłem wyjście z sytuacji, czy problem jest tylko po stronie prawnej?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Myślę, że ta opinia rozjaśni wszystko.”

Pan

„W takim przypadku, gdyby tylko po stronie przepisów był problem, to wystarczy znaleźć precedens, podobny przypadek w przeszłości, który miał miejsce i będziemy mieli sprawę rozwiązaną. Pytanie, czy tylko w tym jest problem. Może są jeszcze jakieś inne kwestie.”

Pani

„Dzisiaj jest 20 lipca, czasu zostało niewiele, jeżeli wszyscy nie zaczniemy w tej chwili cokolwiek robić, przyznaję się, powinnam sprawdzić, ale ja nie mam dostępu do prawnika. Jeżeli jest problem, staram się go rozwiązać. Zrobię dzisiaj duże ognisko, spalę to wszystko, naprodukowałam tych papierów. Jednego czego mi na pewno nie zabierzecie, tego co mi zostało w głowie. Nie ma takich możliwości – trudno. Mogę mieć w tej chwili do siebie pretensje. Co prawda większy żal mam o to, że ani w poprzedniej kadencji nic z tym nie zrobiono, ani w tej kadencji też nikt się nie znalazł, kto by pomyślał o całej sprawie. Wiem jakie było nastawienie pana Wójta, wtedy kiedy przyszedł do nas pod koniec października, gdzie wszyscy byli przeciwko. Całe spotkanie opierało się na wielu kłamstwach i przekłamaniach i od tego się nie zaczyna. Zdecydowaliśmy się zawiązać stowarzyszenie. Jeżeli można było rozpatrywać sprawę w poprzedniej kadencji przekazania szkoły mającej organ prowadzący. Jeżeli to nawet w poprzedniej kadencji nie było sprawdzone, nie usprawiedliwiam się, biorę ten błąd na siebie, ale jeżeli gmina musi za to zapłacić, to tego błędu niestety, ale do tego się nie przyznam.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Czy prowadziliście jakieś rozmowy z Maszkami? Czy kiedykolwiek padła jakaś deklaracja, że oni mogą jeszcze coś w temacie prowadzenia szkoły zrobić?”

Pan

„Przed 27 czerwca oni nie przewidywali takiej opcji. Natomiast później może zmienili zdanie.”

Pani Iwona Piotrowska:

„Poza tym, chodziły słuchy, że szkoła w Maszkach ma wrócić do samorządu. Nie wiemy na ile to jest prawdziwe.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Warto poszukać jak najlepszego rozwiązania.”

Pani Ewa Wierzbicka:

„Maszki przez te lata pieniędzy z subwencji i dotacji nie zobaczyły zbyt wiele. Większość tych pieniędzy trafiła do dzieci.”

Na sali wywiązała się dyskusja na temat dalszego funkcjonowania szkoły w Rąblowie. Po wyczerpaniu tematu radna Pani Iwona Piotrowska podniosła problem mieszkanki z Rąblowa dotyczący przesunięcia przystanku autobusowego do miejscowości Ilki. Wójt zobowiązał się zająć sprawą.

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka podniosła kwestię dojazdu do pracy mieszkańców Wąwolnicy, którzy proszą o możliwość wyjazdów autobusów MPK, a także pisma od KS WAWEL z prośbą o dofinansowanie.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że w tym roku nie ma takiej możliwości. Musi być zorganizowany konkurs.

Ad.7. Zamknięcie wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady Gminy.

Po wyczerpania porządku obrad o godzinie 16.04 Przewodnicząca komisji zamknęła wspólne obrady komisji stałych Rady Gminy Wąwolnica.

Na tym protokołowanie zakończono.

Protokolant:

Izabela Skocz

Przewodnicząca komisji:

Ewa Żybura
Ewa Żybura